Nr. 127. w Wtorek

dnia 3. Czerwca 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Konstantynopol, 23. Maja. — Pisani ogłasza dziś okólnikiem o objęciu przez siebie rosyjskiéj kancelaryi handlowéj. Pracują pilnie nad restauracyą hotelu poselstwa rosyjskiego. Mnóstwo Tatarów tu przybyło, mających zamiar osiedlić się w Dobruczy. Służba pocztowa do Odessy odbywa się tymczasowo na parowcach angielskich. Książęta Vogorides i Vartalides, Armeńczykowie Dadian i Mihram bej, protestant Stephan bej i izraelita Hatom mają krzesło i głos na obradach Medszlis. Wzburzenie umysłów w Serajewie uśmierzyło się w skutek energicznego wystąpienia Churszyda baszy. Oburzenie to powstało z powodu budowania wieży kościelnéj.

Berlin, 1. Czerwca. — Najj. Pan raczył radzcę apellacyjnego Westermanna w Bydgoszczy przenieść na podobną posadę w senacie apellacyjnym w Ehrenbreitstein; tudzież nadać tytuł radzcy handlowego fabrykantowi Henninge w Neustadt-Magdeburgu.

Berlin, 30. Maja. — J. kr. w. wielki książe i wielka księżna Meklenburg Strelitz i księżna Karolina w Neu-Strelitz tu przybyli i wysiedli na zamku królewskim.

Berlin, 31. Maja. — Książe Nassau przybył tu z Wiesbaden.

Berlin, 31. Maja. — Dziś odbyła się tu pod lipami parada wojska składającego załogę stolicy o godzinie 12., przy sprzyjającéj pogodzie. Około domu opery wystawiono trybuny obszerne, które zajęły damy w wielkich strojach. Miejsca na sali arsenałowéj wszystkie zakupiono, biletu ani jednego już w końcu nie było można dostać. Dochód z tych biletów wpływa do powszechnego instytutu krajowego, jako narodowéj wdzięczności. Równie były pozajmowane okna gmachu uniwersytetu, akademii, pałacu księcia pruskiego, biblioteki, dach domu opery i wszystkie okna pod lipami były zajęte widzami. Całą paradą komenderował jenerał Wrangel, piechotą jenerał porucznik Möllendorf, a w szczególności dowódzcy brygad jenerał majorowie Korff i Bonin, artyleryą pułkownik Röhl, kawaleryą jenerał major Schleemüller. O godzinie 12. przybył Najj. król wraz z cesarzem Aleksandrem, wielkim księciem Michałem, w. ks. oldenburgskim, księciem Fryderykiem Hessen Kassel i wszystkimi tu przybyłymi królewskimi gośćmi. Defilowanie rozpoczęło się wojska od posągu Blüchera.

Najj. król przybrany w niebieską wstęgę św. Andrzeja, mając przy boku swoim jenerała feldmarszałka hr. Dohna i wielki orszak, stanął na czele wojska. Gdy ujrzał zbliżającego się ze świetnym orszakiem cesarza ubranego w mundur pułku 3. ułanów i ozdobionego orderem orła czarnego, wyjechał konno na powitanie jego aż do połowy lustgartenu, poczem dobył szpady i śród rozgłosu rozradowanego ludu powtórnie stanął na czele wojska i poprowadził je przed cesarzem, poczem zdał komendę na jenerała Wrangla. Gdy kolej przyszła na kawaleryą, defilowanie rozpoczął pułk 3. ułanów, któren poprowadził jako szef jego sam cesarz rosyjski Aleksander.

— Cesarz rosyjski jak powiada Zeit, opuści w poniedziałek w nocy Poczdam i przez Królewiec wróci do Petersburga.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Maja. — W dniu wczorajszym około godziny 10éj rano N. cesarz wraz z panującym ks. Sasko-Wejmarskim, wyjechać raczył z Belwederu drogą około okopów miasta przez rogatkę Wolską na plac pomiędzy Górcami, Powązkami i Parysowem, gdzie zebrane wojska odbyły manewra z ogniem, po ukończeniu których JCMość wraz z dostojnym gościem wrócił przez rogatkę Powązkowską i ulice miasta do Belwederu. — O godzinie $3\frac{1}{2}$ z południa, N. Pan raczył raczył przybyć wraz z księciem namiestnikiem królestwa do pałacu w Łazienkach, gdzie odbyło się przedstawienie marszałków szlachty i obywateli przybyłych z prowincyi, którego to przedstawienia dopełnił tajny radzca Muchanow. O godzinie $4\frac{1}{2}$ danym był obiad, na który oprócz znakomitych osób zagranicznych, goszczących w Warszawie, zaproszeni byli: ks. namiestnik królestwa, wiele jenerałów i orszak JCMci. — Wieczorem N. cesarz w towarzystwie ks. następcy tronu wirtembergskiego, raczył zaszczycić obecnością swoją teatr wielki, w którym przedstawiono: divertissement tancerski Uroczystość róż, część opery Ernani i tańce perskie.

Onegdaj N. Pan raczył uszczęśliwić młodzież instytutu szlacheckiego, zaszczycając obecnością swoją tenże instytut, do którego przybył po godzinie 2éj z południa, w towarzystwie ks. Gorczakowa namiestnika królestwa. W chwili przybycia N. monarchy, wychowańcy instytutu znajdowali się na sali jadalnéj przy obiedzie. Za wejściem monarchy, młodzież instytutu, na najmiłościwsze słowo powitania ich przez cesarza, odpowiedziała jednozgodnym radosnym okrzykiem. N. Pan z ojcowską dobrocią objawić raczył wolę swoję aby wychowańcy pozostali na swych miejscach przy stole, do którego się przybliżył i raczył skosztować podane dnia tego uczniom potrawy. Oprócz tego cesarz raczył przemówić do wielu z grona obecnéj młodzieży, a szczególniéj do starszych uczni, których uszczęśliwił nader szczegółową rozmową. Następnie N. Pan raczył obejrzeć w najdrobniejszych szczegółach cały instytut, zwiedził obie kaplice tegoż instytutu, gdzie kilku złożonych chwilową chorobą nietylko swym widokiem, ale i najłaskawszem słowem zaszczycił. Przy odjeździe z instytutu, Najj. Pan raz jeszcze raczył zwrócić ojcowskie słowo do całego grona wychowańców, zachęcając ich do kształcenia się na pożytek dla kraju: a dla upamiętnienia téj radosnéj i nigdy niezapomnianéj dla młodzieży chwili, cesarz raczył ich uwolnić na dni dwa, to jest na onegdańszy i dzisiejszy. Przez cały czas zwiedzania przez cesarza instytutu, miał szczęście znajdować się przy osobie cesarza, tajny radzca Muchanow, jako kurator okręgu naukowego warszawskiego. Przy wyjściu N. Pan objawić raczył swe zadowolenie ks. Gorczakowi i radzcy tajnemu Muchanow.

— Dnia wczorajszego, miasto Warszawa miało szczęście przyjmować J. C. Mość, najmiłościwiéj panującego nam monarchę i J. C. W. wielką księżnę Olgę Mikołajewnę, na balu ofiarowanym przez się w murach ratusza. Od zmierzchu już, mnogie tłumy mieszkańców miasta gromadziły się na placu przedratuszowym, wyczekując chwili oglądania N. Pana, a około godziny 9éj, gdy przyjazd był spodziewany, zaległy cały plac od Nowo-Senatorskiéj do Wierzbowéj ulicy, aż pod sam teatr. Rzęsiste światła z okien ratusza tryskające, i świetna iluminacya wielkiego teatru, kolumna środkowych, gdzie foyer, oraz wodotrysku, za pomocą kolorowych lamp w kosz kwiecisty zamienionego, oświecały to ruchome morze głów, zwróconych ku wązkiemu przesmykowi, którym N. Pan miał przejeżdżać.

Za ukazaniem się N. Pana zapalono bengalskie ognie, które różową barwą obrzuciły cały plac ratuszowy, a nieustające okrzyki ludu zapowiedziały przyjazd jego ryhły, a gdy około godziny 10éj, J. C. Mość z dostojną siostrą swoją J. C. W. wielką księżną Olgą, zajechał w bramę ratusza, ozwał się zaraz hymn: »Boże cesarza chroń!« i zebrani na wschodach obywatele miasta okrzykiem: Niech żyje! powitali najłaskawszego monarchę, który był przyjmowany na wsiadaniu przez JO. ks. Gorczakowa, namiestnika Królestwa, i gospodarzy balu: JW. rzeczywistego radzcę stanu Andrault, prezydenta miasta, jenerała Tomasza hr. Łubieńskiego, Augusta hr. Potockiego, Roztworowskiego, Szlenkera, starszego zgromadzenia kupców warszawskich Lilpopa, Neubauera, Kronnenberga Leopolda i Epsteina Józefa, którzy przeprowadzilii N. Pana między uszykowanymi po dwóch stronach obywatelami miasta Warszawy, przez wschody.

Na wstępie do pierwszéj sali, spotkały N. Pana i dostojną jego siostrę, J. C. W. wielką księżnę Olgę Mikołajewnę, gospodynie balu, i na salę główną wprowadziły. Gospodyniami balu tego były; JW. prezydentowa Andrault, JW. Augustowa hr. Potocka, hr. Kossakowska, hr. Branicka, WW. Kwiatkowska, Fukierowa, Skwarcow, Rosen Szymanowa i Frenklowa.

Na sali balowéj powitano wstępującego monarchę okrzykiem: »Niech żyje!« a gdy orkiestra hymn skończyla, zabrzmiał polonez i bal rozpoczęła wielka księżna Olga Mikołajewna z ks. Gorczakowem, namiestnikiem Królestwa, N. Pan z prezydentową miasta, Andrault; następnie wielka księżna Olga Mikołajewna z prezydentem miasta Andrault, J. C. Mość z hr. Kossakowską; daléj wielka księżna Olga z hr. Tomaszem Łubieńskim, a J. C. Mość z hrabiną Augustową Potocką.

Po polonezie nastąpił kontredans, który tańczyć raczyła wielka księżna Olga Mikołajewna z księciem sasko-wejmarskim, wezwawszy do vis-à-vis hr. Augusta Potockiego z panią z hr. Grabowskich Kretkowską.

Daléj tańce szły według ułożonego porządku, a podczas tego, J. C. Mość najłaskawiéj przyjmować raczył przedstawienia i zaszczycał rozmową rozmaite dostojne osoby i obywateli, oraz damy, a wielka księżna Olga raczyła rozmamiać z damami. Po mazurze, około godziny wpół do dwunastéj, J. C. Mość z najdostojniejszą siostrą swoją, małżonkiem jéj, J. Kr. W. księciem wirtembergskim i J. Ks. W. księciem sasko-wejmarskim, bal opuścił, odprowadzony przez ks. Gorczakowa namiestnika Królestwa, różne dostojne osoby, gospodynie i gospodarzy balu miejskiego, aż do powozu. Zebrani na balu obywatele i kupcy okrzykiem: Niech żyje! pożegnali oddalającego się monarchę, a okrzyk ten rozległ się szeroko po całym placu śród gęsto nabiegłego ludu.

Najj. Pan i wczoraj był w ułańskim mundurze, a wielka księżna Olga w różowéj sukni z koronkowemi wolantami; na głowie miała dyadem brylan-

towy z rzędem dużych szmaragdów takąż koliję na szyi; suknia u góry oblamowana była podobnemi kamieniami a każdy w brylanty oprawny i wszystkie upięcia niemi zdobione.

Potém jeszcze chwilę ciągnęły się tańce; o godzinie 12éj nastąpiła wieczerza.

Po wieczerzy wznowione znowu tańce trwały do godziny 2éj.

O świetnéj iluminacyi na placu wspomniano już wyżéj, a prawdziwie zajmujący widok przedstawiała ona z ganku ratuszowego, zkąd i N. Pan raczył się jéj przypatrywać.

Apartament, w którym ten świetny bal urządzono, na nowo został przybrany i ozdobiony. Główna sala, w któréj zawieszono wizerunek cesarza (pędzla Kaniewskiego), przybraną była w żółte adamaszkowe i białe atłasowe firanki, złotemi torsadami obszyte, i takież portyery. Urządzone tu było wzniesienie, czerwonym aksamitem obite, z fotelami dla najdostojniejszych gości. Orkiestra mieściła się za wielkiemi krzewami bzu kwitnącego. Między oknami i odpowiedniemi im z przeświwnéj strony niżami, mieściły się lustra, nad niemi ozdobne kosze z wonnemi kwiatami. Pod wizerunkiem cesarza, w wielkie złote ramy oprawnym, ułożono dużym pękiem chorągwie majsterskie rozmaitych cechów, a dwa olbrzymie kandalabry dopełniały tego przystrojenia, dobrze pomyślanego i efektowego — 800 świec na siedmiu żyrandolach kryształowych i licznych pięcioramiennych świecznikach, dało oświecenie najdoskonalsze.

Obok zaraz była druga sala do tańca, w amarantowe z białém przystrojoną firanki i portrety i osobną mająca orkiestrę. Meble w obu salach czerwonym aksamitem obijane — za ostatnią był buduarek dla dam. Ze sal do tańca, pokojem wstępnym przechodziło się do salonu przedbuduarowego, który wysłany był dywanem angielskim w bukiety duże — portyery i firanki z aksamitu niebieskiego, meble niebieskie z żółtem adamaszkowe, całość z wielkim smakiem ułożona. Buduar dla wielkiéj księżny Olgi Mikołajewny, różową jedwabną materyą, pou de soie, obciągnięty; srebrny żyrandol zwieszał się od misternéj rozety — toaleta cała i przybranie bardzo wykwintne. Z sali przedbuduarowéj wchodziło się do bufetu, na którym rozdawano cukry, ciasta i chłodniki.

Za bufetem stał kredens ogromny staroświecki, z drzewa gęsto rzeźami ozdobiony. Na nim i na półkach z dwóch stron, poukładane z dwóch stron, poukładano ogromne tace złote i srebrne i półmiski itp. Dalej pokój zielonym aksamitem przybrany prowadził do jadalni. Stół cesarski zastawiono w pysznéj owalnéj sali, złotem obiciém z morderowym deseniem wybitéj; portrety i firanki czerwone adamaszkowe. Zastawa stołu bronzowa, pozłacana w stylu rzymskim, z samych figur rzeźbionych złożona, bardzo wykwintna; zastawa ta, jako też srebrne naczynia i cały bufet staroświecki, należą do hr. Augusta Potockiego. Liberya nader gustowna, umyślnie na ten cel sprawioną została. Morderowe fraki frankuskie z aksamitu; kamizelki, spodnie i pończochy jedwabne.

Za tą salą urządzone były stoły dla dam a daléj w kilku pokojach dla mężczyzn.

Schody wysłano czerwonem suknem, przybrano w pęki chorągwi … wych po trzy w jednym, w krzewy i kwiaty, a oświecono lampami; razem to wszystko piękną i składaną całość tworzyło.

Wszystkie gzymsy nad firankami, portyerami, oraz opięcia dolne ozdobione były herbem miasta, na tle czerwonem Syreną.

Urządzaniem balu zajmowali się: prezydent miasta z żoną i gospodarze, już wymienieni. Budowniczy Kropiwnicki ułożył plan a budowniczy Zychliński kierował robotami całego tego świetnego przystrojenia sal w ratuszu.

— Przy przedstawieniu się cesarzowi Aleksandrowi 23. Maja duchowieństwa, wyższych władz i marszałków szlachty, monarcha przemówił do przedstawiających mu się osób, jak to wspomnieliśmy. Teraz odbieramy całą osnowę przemowy cesarskiéj do marszałków szlachty, którą podajemy po francusku, gdyż w tym języku była powiedzianą, zamieszczając obok wierny ile możności przekład polski.

Moi, j'arrive au milieu de Vous avec l'oubli du passé, animé des meilleurs intentions pour le pays. C'est à Vous à m'aider à les réaliser, mais avant tout je dois Vous dire, que les positions doivent s'eclaircir des uns vis-à-vis des autres. J'entends que l'ordre ét abli par mon père soit maintenu, ainsi avant tout point de rêveries; ceux qui voudraient continuer à en avoir, je saurai les contenir et inspecter que leurs rèves ne depassent la sphère de leur imagination. Les votres ont combattu à l'egal de tous les autres. Voici le prince qui est temoin qu'ils ont bravement versé leur sang pour la defense de la patrie. Je suis donc animé des meilleurs sentiments pour tout; la Pologne... la Finlande et la Pologne me sont egalement chères que les autres parties de mon Empire. Mais il faut que Vous sachiez, que pour le bien de la Pologne et des Polonais eux mêmes, ils doivent être unis pour toujours à la grande famille des Empereurs de Russie. C'est à Vous Mrs. de me facilliter ma tache, mais je Vous répète Mrs., point de rêveries, point de rêveries!

Tłumaczenie: »Przybywam do was, puszczając przeszłość w niepamięć i ożywiony najlepszemi dla kraju chęciami. Do was należy wspierać mnie w ich urzeczywistnieniu; lecz przedewszystkiem winienem wam powiedzieć, że stanowisko jednych względem drugich musi się wyjaśnić. Pragnę aby porządek rzeczy, zaprowadzony przez mego ojca, został utrzymany; a więc żadnych marzeń; tych, którzyby chcieli je przechowywać nadal, zdołam powstrzymać i niedozwolić ich urojeniom wyjść z zakresu wyobraźni. Wasi walczyli porównie z innemi. Oto książę (Gorczakow), który był świadkiem jak odważnie wylewali krew swoję na obronę ojczyzny. Jestem zatem ożywiony najprzychylniejszemi uczuciami dla wszystkich; Polska... Finlandya i Polska są mi równie drogie jak inne części mego Państwa. Lecz trzeba abyście wiedzieli, iż dla dobra samejże Polski i Polaków, winny one być połączone na zawsze z wielką rodziną cesarzów rosyjskich. Do was należy panowie, ułatwić moje zadanie; ale powtarzam wam, żadnych marzeń, żadnych marzeń!«

Wprzód wyrzekł cesarz do warszawskich departamentów senatu, będących najwyższą władzą sądową, następujące słowa:

Je ne suis pas tout à fait content de la marche des affaires; j'espère qu'à l'avenir cela ira bien, que le cours de la justice sera acceléré et qu'elle sera rendue avec impartialité.

Tłumaczenie: »Niezupełnie jestem zadowolniony z biegu spraw; spodziewam się, że na przyszłość pójdzie to dobrze, że bieg sprawiedliwości będzie spieszniejszym i że wymierzaną ona będze z bezstronnością.« (Czas.)

— Gazeta nowopruska z dnia 31. Maja podaje następującą depeszę cyrkularną, którą rząd rosyjski przesłał pod d. 27. Maja do swych poselstw zagranicą:

Mój Panie! Wielu wychodzców polskich ożywieni chęcią powrotu do ojczyzny swéj, schodząc ze swych mylnych dróg, wachają się prosić o pozwolenie powrotu, bo nie są pewni losu, jaki ich spotka. Cesarz, wysoki pan nasz nie chce życzeń ich odepreć od siebie, pochodzących z uczucia, które, choć późno dopiero się objawiło, zasługuje przecie na jego łaskę. J. C. Mość chce całe ubiegłe życie wszystkich długo obłąkanych albo winnych wychodzców w wspaniałomyślności swéj puścić w niepamięć, czy to oni pochodzą z Królestwa Polskiego czy też z sąsiednich prowincyj cesarstwa; oświadcza się w łasce swéj gotowym do przyjęcia poddania się ich i do pozwolenia im powrotu do ojczystych zagród, nie potrzebując się tam wcale poddawać jakiemukolwiek sądowemu śledztwu i prześladowaniu. J. C. Mość pozwala im daléj, aby, wróciwszy do kraju, wrócili do praw swych obywatelskich, i aby ci z pomiędzy nich, którzy w ciągu trzech lat w kraju nienagannie się prowadzić będą, przypuszczeni byli do służby rządowéj, w któréj nastręczy im się sposobność, udowodnienia prawdziwości swego usposobienia, stając się krajowi użytecznymi. Z tego dobrodziejstwa wyłączają się, którzy przez swe postępowanie dali dowody niepoprawnéj nieprzyjaźni ku rządowi rosyjskiemu i w takowéj trwają dotąd. Jesteś Pan upoważniony, o tém najwyższém postanowieniu donieść wychodzcom polskim za granicą znajdującym się i przyjmować od tych prośby o łaskę, którzy do powyższéj kategoryi należą. Zechcesz Pan do próśb, jakie odbierzesz, natychmiast się przychylić, odsyłając je w myśl istniejącego przepisu niezwłocznie do właściwych władz cesarstwa albo Królestwa Polskiego, wedle tego, gdzie się rodził podający się do amnestyi, aby takowe przedłożone być mogły cesarzowi do najwyższego rozstrzygnienia.

Przyjmij Pan itd.

Warszawa, 27. Maja 1856. Gorczakow.

Taż sama gazeta donosi: Z Wiednia donoszą: misya hr. Kisselewa do Rzymu względem obsadzenia opróżnionych biskupstw w Królestwie Polskiem zdaje się rokować pomyślny skutek. Wybór prowincyała księży kapucynów w Warzawie, ojca Benjamina na arcybiskupa dyecezyi warszawskiéj potwierdzony został przez papieża. Tym sposobem najważniejsza posada wypadła z zadowoleniem kuryi rzymskiéj i dworu petersburgskiego, i inne biskupstwa wkrótce bez trudności obsadzone będą. Co się tyczy nowo obranego arcybiskupa zatrzyma on i nadal posadę swoję dawniejszą, jako jeneralny komisarz członków zakonu swego.

Warszawa, 29. Maja. — N. cesarz o godzinie $11\frac{1}{2}$ z rana wraz z J. K. W. następca tronu wirtembergskiego, J. K. W. panującym wielkim księciem sasko-wejmarskim i znakomitemi osobami z zagranicy przybyłemi, raczył pojechać konno na plac Ujazdowski, gdzie równie przyjechała powozem J. C. W. wielka księżna Olga Mikołajewna i wtenczas odbyła się musztra z ogniem konnych nieregularnych pułków; po ukończeniu téjże o godz. $12\frac{1}{2}$, N. Pan wraz z jéj C. W. i dostojnemi gośćmi raczył wrócić do Belwederu.

O godzinie $3\frac{3}{4}$, N. Pan wraz z J. C. W. i jéj dostojnym małżonkiem, J. K. W. panującym w. księciem sasko-wejmarskim, jako też z całym swoim i dostojnych książąt zagranicznych orszakiem, raczył opuścić Warszawę, udając się koleją żelazną za granicę.

Rosya.

Petersburg, 24. Marca. — Cesarz udzielił pozwolenie szefom rozmaitych oddziałów wojska udzielenia urlopu oficerom z szeregów czynnego wojska, jednak tak tylko, aby pozostała liczba oficerów dostateczną była do utworzenia wojska na nową stopę.

Francya.

Paryż, 28. Maja. — Między Francyą a Saksonią, jak Monitor donosi, stanął układ względem zapewnienia własności literackiéj. — Cesarzowiczowi szczepiono ospę przedonegdaj. — Dziś odbyła rada miejska nadzwyczajne posiedzenie celem wotowania pieniędzy na chrzciny cesarzewicza.

Paryż, 29. Maja. — Monitor donosi, że chrzciny cesarzewicza nastąpią dnia 14. Czerwca. — Donosi również, że zamierza rozwieść się nad szczegółami dzieła p. Bazanzourt, dodając: Dzieło to wzbudzi niewątpliwie wielkie zajęcie; nie ma ono atoli przez to, że poświęcone jest cesarzowi, charakteru urzędowego. P. Bazancourt podług własnego natchnienia napisał je. On sam odpowiada za czyny o których mówi i za ząd który go czeka. — Zdaje się, że orzeczenie to Monitora stoi w związku z Constitutionnelem, który niedawno zamieścił z dzieła tego plan wojny przez cesarza Napoleona napisany i przesłany naczelno dowodzącemu armią panu Canrobert.

— W przyszły poniedziałek lub wtorek odbędzie senat sesyą w któréj zastanawiać się ma nad pytaniami regencyi. Słychać, że zamierza zaprojektować aby w razie nadzwyczajnych wypadków rządy państwa oddać cesarzowéj Eugenii. W pałacu royal sprawiła ta wiadomość nie mało oburzenia, bo plan ten jest wbrew życzeniu książąt cesarskich.

— Dzisiejsze wieczorne pisma urzędowe zamieszczają prawie równobrzmiące noty, w których ukazują ważność Votum wydanego w Jassy przez Dywan i wzmiankują, że połączenie Mołdawii z Wołoszczyzną nastąpi. Nota ta w tych jest słowach: Wiadomości telegraficzne oznajmiły nam jednogłośne postanowienie dywanu Mołdawskiego, w celu połączenia tych księstw. Inne wiadomości zapewniają nas, że powszechna opinia w księstwach naddunajskich nader sprzyja téj kombinacyi. Państwo mołdawsko-wołoskie opierając się na Francyi, Anglii i zachodzie Europy, stanęłoby niezłomną zawadą między Austryą, Rosyą i Turcyą. Dla tego sądzą, że komisya trudniąca się reorganizacyą księstw, zasiadająca w Bukareszcie zastanowi się nad tem postanowieniem bojarów mołdawskich i przemówi za systemem, który, jak sobie przypominamy, na kongresie dobrze był przyjętym przez niektórych pełnomocników. Dodać muszę, pisze korespondent gaz. kolońskiéj, że rząd francuski który był zrazu przeciw temu projektowi, i nawet powstawał przeciw niemu w pismach półurzędowych, nagle zmienił w tém swoję myśl i sam nawet pośrednio wpłynął na rzeczone wotum dywanu.

— Mazzini, jak piszą z Londynu, nagle wyjechał ztamtąd. Mówią, że się do Szwajcaryi udał.

Anglia.

Londyn, 29. Maja. — Raport statystyczny ministerstwa handlu o handlu połączonych królestw Wielkiéj Brytanii i Irlandyi ogłoszony został z miesiąca upłynionego kwietnia. Wartość wywozu wynosiła 9,424,926 funt. szt., w Kwietniu już 1855, 8,085,964 funt. szt. a w Kwietniu 1854, tylko 7,764,285 funt. szt. — Większy wywóz ściąga się szczególniéj na towary jedwabne i metalowe.

Grecya.

Ateny, 24. Maja. — Espinasse przybył tu; obejmuje on dowództwo nad wojskiem okupacyjnem.

Turcya.

Z Konstantynopola pod d. 15. Maja piszą: Z Adryanopola donoszą, że w Filippopolis przyszło do zatargów między chrześcianami a Turkami. Nic o tem w publiczności nie mówią i dlatego zdaje się, że są małéj wagi. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy mieli bronić fanatyzmu tureckiego, niemożemy atoli zataić, że chrześcianie w wywoływaniu scen tego rodzaju nie całkiem są bez winy. Pierwszy raz do praw równości przypuszczeni i radzi, że jawnie oddać mogą Bogu żywemu cześć, jaką tak długo skrycie po kątach do niego zanosić im było wolno, nie dziw, że rażą tem Turków, nawykłych do przewodniczenia i uważania chrześcian za niższych od siebie.

Konstantynopol, 23. Maja. — Kanclerz poselstwa rosyjskiego p. Pisani obwieszcza przez cyrkularz, że objął kancelaryą rosyjsko-kupiecką. Wielu tu przybyło Tartarów udających się do Dobruczy. Jenerał Lamarmora przejeżdża dziś tędy do Genui. Pierwsi z pomiędzy greckich i armeńskich rajasów przywołani zostali do posiedzeń rady stanu. Safet Effendi i Derwisz Basza udali się ku granicy besarabskiéj.

— Dwóch kapitanów ze sztabu marszałka Pelissiera udało się do Erzerumu z poleceniem, aby podać sposób, jakimby drogę z Trapezuntu do Erzerumu i Karsu można uczynić trwałą i nieulegającą tak prędkiemu zepsuciu.

— Korespondent gazety austryackiéj w Belgradzie donosi: Przed kilku dniami czytaliśmy w wychodzącem tu piśmie Srbske novine oświadczenie redakcyi téj treści: że jest upoważnioną zapewnić, iż jeneralny konsul francuski pan Desessort nigdy nie objawił ani życzenia ani chęci wykonywania tu jakiego protektoratu. Oświadczenie to wywołala korespondencya z Belgradu zamieszczona w gazecie augsburgskiéj, w któréj prostując nadany przez Monitora tytuł »baszy z Belgradu« księciu panującemu Aleksandrowi Karageorgewiczowi oświadczyła, że Francya, a raczéj reprezentant jéj chętnieby wywierał protektorat nad Serbią. Pan Desessort oburzony tem, udał się natychmiast do książęcia twierdząc, że ów artykuł pisano w biurze książęcem. Książę nieprzyznał się do tego, dodając, iż niemoże być odpowiedzialnym za artykuły zamieszczone w gazecie zagranicznéj. Dla satysfakcyi jego umieścić każe w jakiéj gazecie tutejszéj odwołanie. Ztąd powyższe oświadczenie. W ciągu rozmowy wynurzył jeneralny konsul, opierając się na protokułach konferencyjnych, to zdanie, że albo komisyą podobną do téj, która do Wołoszczyzny i Mołdawii odeszła, do Serbii przyjść musi, albo deputowanych ztąd do Konstantynopola wysłać wypada. W téj komisyi znajdować się będzie także pan Garaszanin. Książę odpowiedział, że jemu jako książęciu kraju przystoi obrać deputowanych albo, jeżeli potrzebny jest głos ludu, może byc zwołanem zgromadzenie ludu (skupczyna), które spór roztrzyga. Desessort oświadczył mu wręcz, że zgromadzenia ludu nie potrzeba i że, czy książę zechce lub nie, Garaszanin musi się w komisyi znajdować, potem się oddalił. Nie można wierzyć, aby pan Desessort z polecenia rządu swego tak działał, zdaje się raczéj, że osobistą polityką się rządzi, starając się przysporzyć rządowi tutejszemu kłopotow, który nie idzie za jego radą i dlatego, że mu się nie udaje osadzić na tronie książęcym swego Garaszanina.

— Rząd turecki zajmuje się bardzo skrzętnie organizacyą wojska, wydaniem prawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, wyrzeczonem w reformie państwa.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Czerwca. — Z 31. Maja na 1. Czerwca około północy dzwony udrzające na gwałt zbudziły tutejszych mieszkańców i dowiedziano się wkrótce, że pożar wybuchnął na św. Marcinie. Szczęściem, że wielki wiatr panujący za dnia nieco uśmierzył się podczas nocy i nie dopomagał szerzeniu się pożarowi, powtóre, że dom sąsiedzki, w kierunku którego był przewiew powietrza, był odgrodzony silną ścianą szczytową kamienicy pana Scholtza. Tak ognisko pożaru, przy silnéj pracy straży ogniowéj ograniczyło się na jednym domku i kilku szopach podwórzowych. Żalujemy tylko, że mieszkaniec tego domku, kupiec powszechny szacunek posiadający, utracił swój dobytek i zapasy. Po ugaszeniu pożaru przyszła burza z błyskawicą i grzmotem i trwała aż do rana. Była ona zwiastunem przyszłéj pogody i dnia najpiękniejszego, jakiego dawno niemieliśmy i być może, że też z dniem owym to jest 1. Czerwca pogody i ciepła się ustalą.

Lwówek, 29. Maja. — Wczoraj odbył się targ na bydło i konie w Nowym Tomyślu. Koni sprowadzono mało i to jeszcze do tego same chudziny chłopskie drobne, tylko okoliczni holendrzy nieco lepsze sprowadzili konie, ale że się trzymali drogo a mało było kupców, to i oni wrócili do domu ze swemi końmi. Bydło równie było liche i mierne ceny za nie żądano, i na nie niebyło wielu kupców, tylko handlarze ze Szląska kupowali. Oprócz targu bydelnego słynie jeszcze Tomyśl targami na chmiel i płótno. Na ostatnie był dzień wczorajszy głównym targiem, ale go mało odeszło, bo kupujący uważali, iż się przedający zbyt drożyli. Sprzedający płótno są to powiększéj części okoliczni holendrzy, którzy także tasze rozstawiają. W ogóle mówiąc o nich, przyznać trzeba, że się dobrze rządzą, oprócz rolnego gospodarstwa prowadzą jeszcze przemysłowość i wiele dokładają starania około koni, tak, że niejeden holender ma konia po 300 i 500 tal.

Sarnowo, 28. Maja. — W d. 18. b. m. mieliśmy tu dwa złote wesela. Handlujące bydłem dwa stadła: Jerzy i Jadwiga Zarembowiczowie i Marcin i Maryanna Persiblowie, ochodziły pamiątkę złożonych przed laty pięćdziesięciu swych ślubów małżeńskich. Na wniosek ich proboszcza księdza Neumana, podarował obu parom Najj. Pan po egzemplarzu O naśladowaniu Chrystusa Tomasza à Kempis. Egzemplarz ładnie oprawny doręczył im proboszcz Neuman uroczyście w obec dzieci ich, wnuków i prawnuków.

— Od roku 1809, w którym się spalił nasz ratusz z zegarem, nie mamy miejskiego zegara. Prywatnych zegarów jest mało i to rozmaicie idą, ztąd też pochodzi, że nieraz czasu po macku dochodzimy i nastaje zamięszanie i nieporozumienia, o których po innych miasteczkach ani wyobrażenia nie mają.

Wolsztyn, 29. Maja. — Od kilku dni biorą się tu do robót ziemnych nad drogą żwirową ztąd do Powodowa.

Bydgoszcz, 29. Maja. — Zeszłéj nocy spaliła się tu doszczętu gisernia żelaza założona przez kapitana Kämmerera nad kanałem obok gmach prezydyalnego Mimo silnéj obrony niezdołano nic uratować z tego kosztownego i gromnego gmachu, a nawet pożar pochłonął piękne modele, których liczba niemała tu się znajdowala.

Wiadomości naukowe.

Warszawa. — W tych dniach przysłano nam następującą wiadomość o nader ciekawem wykopalisku, natrafioném pod miastem Kołem. Przytaczamy własne słowa p. Lewandowskiego, który tak pisze:

»We wsi Powiercie leżącéj o wiorsty od miasta Koła, kopano niedawno rowy na założenie fundamentów do murowanéj stajni i w niewielkiéj głębokości znaleziono małą ilość wapna i połamane cegły, a wśród tych rumowisk natrafiono na 3 małe posągi, wyrobione z kamienia granitowega. Każdy, nawet najmniéj obeznany z starożytnościami, na pierwsze spojrzenie pozna, że to są bożki pogańskie dawnéj Lechii. Pierwszy uległ zniszczeniu, zaledwie dostrzedz można ślady rzeźbiarstwa. Drugi ma utrąconą głowę, reszta pozostała przedstawia postać kobiety, trzymającéj na piersiach coś podobnego do bułki chleba podłużnéj, którą rozłamuje rękami.

Trzeci jest w dobrym stanie. Jest to tylko popiersie wyciosane z granitu szarego, wysokości pół łokcia wraz z podstawą, wagi około 50 funtów. Policzki obwisłe, usta otwarte jakby do mówienia, na głowie czapka okrągła, z dwóch kondygnacyj złożona, część wierzchnia zakończona kitą w kształcie węża wijącego się, spadającą aż do ramion. Prostacze rzeźbiarstwo tego popiersia świadczy, że kilkanaście wieków musiało upłynąć od czasu kiedy ten kamień na bożka przemieniony został, a mała ilość zwalisk murowych dowodzi, że tu nie stała żadna świątynia, tylko po prostu musiał być ołtarz, albo słup tylko na polu, na którym umieszczony bożek cześć odbierał.

Mitologia Greków i Rzymian doszła do nas prawie w całości, znamy każdego bożka jak wyglądał, jakie miał godła, co trzymał w ręku i t. d. a kronikarze nasi, ledwo nazwiska i to tylko kilku bożków lechickich nam przekazali. Kto wie czy popiersie to nie przedstawia samego Lelum? Biegli w nauce mitologii Lechów i całéj Słowiańszczyzny niech o tém zawyrokują.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Maja.

Pszenica 80—115 tal.

Żyto 76—81 tal., na Maj Czerwiec $74\frac{1}{2}$—$75\frac{1}{2}$—$74\frac{1}{2}$—75 tal., na Czerwiec Lipiec 69—$\frac{1}{2}$—70—$68\frac{3}{4}$—69 tal., na Lipiec Sierpień $65\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—65 tal., na Wrzesień Październik $59\frac{3}{4}$—$59\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 52—56 tal.

Owies 34—37 tal., na Maj Czerwiec $36\frac{3}{4}$ tal.

Groch 72—82 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{3}$ tal., na Maj $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 15 tal.

Okowita bez beczki $32\frac{1}{2}$ tal., na Maj $32\frac{1}{2}$—33—$32\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $32\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $32\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień $32\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 31. Maja.

Żyto na Maj Czerwiec 71—$69\frac{1}{3}$—70 tal., na Czerwiec Lipiec $66\frac{1}{2}$—66 tal., na Lipiec Sierpień $63\frac{1}{2}$—63 tal., na Wrzesień Październik 59—$58\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $11\frac{5}{6}$ tal.

Okowita $10\frac{7}{8}$—11 proc., na Czerwiec Lipiec 11 proc.

Przybyli do Poznania 1. Czerwca.

BAZAR: kr. Żółtowska z Czacza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Grabowski z Radownitz, Schimmelpfennig z Rudnik, Schönberg z Kolonii, Wolff z Szczecina, Merthins z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Wald z Królewca, Cogedaug z Kuschen, Schott z Rygi.

HOTEL PARYZKI: Hage z Dziewierzewa, Chłapowski z Bagrowa, Rogaliński z Cerekwicy, Rogalińska z Ostrobudki, Zablocka z Obory.

POD CZARNYM ORŁEM: Sikorski z Trzemeszna, Szulczewski z Boguniewa.

HOTEL EICHBORNA: Grau z Wartenberg.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ryll z Kościana, ul. Rycerska Nr. 15.

z 2. Czerwca.

BAZAR: hr. Szołdrski z Bród.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Linger i Rożyński z Wrocławia, Wehle z Głogowa, Gross z Szamotuł, Schrothaus i Busse z Buku, Zapałowski z Wągrówca, Risch z Berlina, Röhringer z Naumburga, Lohmann i Grossmann z Lipska.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA! Stosch z Coblenz, Knospe z Prenzlau, Kraatz z Leszna, Rothenburg z Szczecina, Ruppin z Berlina, Kohler aus Lahr, Heddłng z Lipska, Funke z Drezna, Pietsch z Krosna.

HOTEL BAWARSKI: Lisiecki z Pleszewa, Suck i Wietersheim z Gniezna, Swięcicki z Mościejewa, hr. Miączyński z Pawłowa, Drwęski z Starkowca, Wągrowiecki z Czerminka, Kalkstein z Stawian, Friebel z Białężyc.

HOTEL DU NORD: Taczanowski z Bielejewa, Kozłowski z Tarnowka, Kozłowski z Węgierek, Biegańska z Cykowa, Wystrychowski z Kościana, Rheiden z Śmigla.

HOTEL BERLINSKI: Manske z Czarnkowa, Bojanowska z Wojnieść, Lawiński z Wrześni, Oestreich z Rogoźna, Adamski z Gałowa, Geppner z Sremu.

HOTEL PARYZKI: Ogrodowicz z Nowéjwsi, Ciesielski z Bielewa, Skrzydlewska z Wojcina, Wilkońska z Chwalibogowa, Bankiet z Śmigla.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Ullmenn z Heidelberg, Bieczyński z Grąblewa.

HOTEL WIEDEŃSKI: Brunow z Szczecina.

POD WIELKIM DĘBEM: Prądzynska z Strzoszdk, Chylewski z Kosmowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Niklass z Separowa, Cornath z Góry.

HOTEL EICHBORNA: Goltstein z Jaraczewa, Cohn z M. Gośliny, Bergas z Grodziska, Dobrzyński i Baszyński z Trzemeszna, Goldmann z Śremu, Kuczyński z Inowrocławia, Wollmann z Borku, Messner z Rogoźna.

POD TRZEMA LILIAMI: Hildebrand z Obornik.

HOTEL KRUGA: Hoffert z Ostrzeszowa, Reinick z Köbomühle, Galle z Bojanowa.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Schillmann z Nekli, Wende z Środy.

W Księgarni Żupańskiego wyszły:

	Tal.	Sgr.
Dwaj bracia artyści, powieść przez L. P. .	1	10
Listy Horacyusza, tłumaczone wierszem miarowym przez M. Motty	—	15
Polska wieków średnich, tom II. (wydanie nowe powiększone) przez J. Lelewela . .	3	—
List Żelazny, tragedya przez Małeckiego, wydanie 2gie przejrzane	1	10
Marya Malczewskiego, (wydanie nowe, porządne)	—	5

Aukcya
wina szampańskiego.

W wtorek dnia 3. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę na podwórzu Spedytora Falk Fabian przy Sapieżyńskiém Nr. 15. ***na rachunek zamiejscowego domu handlowego***

200 butelek wina szampańskiego

w partych po 10 butelek a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

AUKCYA
towarów tapisseryjnych.

Z powodu zniesienia handlu towarów tapisseryjnych, sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za gotówkę, w ***wtorek i środę dnia 3. i 4. Czerwca r. b.*** przed południem od godziny 9. i po południu od 3. ***przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 14. w kramie na dole***

wszelkie towary tapisseryjne

jako to: wełny w wszelkich odcieniach, bawełny, jedwabie do haftu, niekręcone i do szycia, wzory do haftu, gotowe i zaczęte hafty, znaczną ilość towarów drobiazgowych i galanteryjnych i utensylia do kramu. ***Zobel***, aukcyjny komisarz.

Wielka aukcya na meble.

W czwartek dnia 5. i w piątek dnia 6. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od godziny 2., sprzedawać będę w ***sali Towarzyskiéj Hotelu Eichborna***, przy placu Kamelaryjnym,

bardzo rozmaite sprzęty, składające się ***z dobrze utrzymanych mebli mahoniowych i brzozowych***, jako to: stoły, krzesła, kanapy, szafy, komody, umywalnie, łóżka z materacami z włosia końskiego, zwierciadła trimeaux, zwierciadła w ramach złotych, świeczniki, pościele, firanki, rolosy, kobierce, biórka, szkła i porcelany, a to za gotową zaraz zapłatą, publicznie, najwięcéj dającemu.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

LITOGRAFIA w Rynku Nr. 8.

naprzeciw figury Św. Jana.

Przy nadchodzącym wełnianym jarmarku i na Św. Jan polecam szanownéj szlachcie i zarządzcom dóbr mój znaczny dobór **Rejestrów Gospodarczych**. — Przyrzekam skorą usługę jako téż ceny umiarkowane. Na wszelkie zamówienia listowe jestem gotów wypełniać przesyłki. ***A. Rynkowski.***

Środek przeciw wilgotnym ścianom

polecamy doświadczony i słynnie znany ***ołów tapicerski*** (cienciejszy gatunek po 6 Fen. grubszy po 1 Sgr. za □ stopę).

Blacha ta ołowiana dokładnie wyrobiona, przybija się pod tapetami na wilgotnych miejscach ściany, gnie się dobrze i nieprzepuszcza wilgoci. Przepis do używania daje się bezpłatnie jako okładka.

Dla wygody publiczności urządziliśmy skład w **Poznaniu w handlu żelaza S. J. Auerbacha.**

E. F. Ohles'a sukcessorowie
w Wrocławiu.

Parasolki i **Knikerki**
w najnowszym guście, bez i z kokardami poleca ***H. F. Schuppig***,
F. W. Graetz.

Tak długo oczekiwane
francuzkie rękawiczki Jouvena, bez i z białemi
szwami w kolorach i czarne, otrzymał i poleca ***H. F. Schuppig***,
F. W. Graetz.

Wapno Rydersdorfskie świeże

można u mnie téż teraz dostać, które mojemi końmi aż za kordon, który około miasta dla choroby pomiędzy byłem rogatém panującéj opasanym jest, odwiozę, z którego zaś miejsca odebrane być może.

Śrem, dnia 27. Maja 1856.

Fryderyk Boldin.

Zakłady ogniowe dym trawiące.

Najnowszy ten wynalazek przez Dra. Ludwika Gall w Trewirze (Trier), i w kilku już patentowany krajach, służy do wszelkich zakładów ogniowych pod kotłami parowemi, warzelniami i t. p. przy otrzymaniu największéj oszczędności materyału opałowego, czyni wysokie kominy zupełnie zbytecznemi. Do podobnych urządzeń jestem od wynalazcy upoważnionym; — — również dla

Gorzelniów

posiadam najnowszy przepis laku i emailii do kadzi fermentacyjnych, który wszystkim żądaniom zadosyć uczynić w stanie, i rekommenduję go sławny w gorzelnictwie, Dyrektor techniczo-gospodarskiego instytutu Dr. W. Keller w Berlinie, w swém czasopiśmie dla gorzelnictwa i piwowarstwa, zeszyt Luty r. b. następując:

1) Emailia ta, jeżeli nie nadto ostrémi narzędziami zostanie popsutą, utrzymuje się kilka lat, i czém starsza, zrobi się trwalsza i mocniejsza.
2) Nadmienia, co jest bardzo ważne, że ingredyencye do téj emailii wcale nie szkodliwe, i ani zacierowi ani okowicie żadnego przysmaku nie udzielają, jak również że i kwasowi octowemu z pewnością zapobiega; co prawie w żadnym dotąd znanym przepisie nieznalazł.

Bliższą wiadomość per adresse franco ***R. Wolff w Lulinie*** pod Szamotułami.

Amerykańską

olbrzymią kukurudzę,
białą kukurydzę ząb koński,
żółtą kukurydzę ząb koński,
południowo niemiecką kukurydzę i
prawdziwe Peruwiańskie guano

z tutejszego składu panów ***J. F. Poppe & Comp. w Berlinie*** poleca w świeżym towarze ***Rudol. Rabsilber***, Spedytor.
Wielkie Garbary Nr. 18.

Mały jęczmień do siewu

poleca ***Heymann Marcus***,
na rogu Rynku i Wronieckiéj ulicy 91.

Makuchy rzepiowe i ***lniane*** poleca po zniżonych cenach
Heymann Marcus.
na rogu Rynku i Wronieckiéj ulicy 91.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierżawić lub zadzierżawić chcą, poleca się agent dóbr.
T. H. Hartmann w Wronkach.

Zakład leczenia zimną wodą,
W DĘBNIE.

Lekarzem w tym zakładzie jest, jako dotąd, Pan Sachs, Dr. med., wytrwały zastępca słynnéj metody lekarskiéj Priesnitza.

Nowy Administrator, Pan Cronier, również jest zdolny, jako i przejęty gorącą chęcią kierowania zakładem tak, aby takowy odpowiadał zawsze wszelkim życzeniom Szanownych Gości.

Oddając dzierżawę w dobrach Jaraczewskich, będą się sprzedawać drogą prywatnéj licytacyi na dniu 19. Czerwca, na miejscu w folw. ***Chytrowie*** zbyteczny inwentarz żywy i nieżywy, jako to: koni roboczych 4, młodych dorosłych 4, krów 8, jałowizny 6, powóz, bryczki, wozy i inne sprzęty gospodarskie i oxefty od okowity.

Dominium ***Weszkowo*** pod Bojanowem ma 200 sztuk owiec, między któremi 50 kotnych maciorek na sprzedaż. Gromada ta jest zdrowa, mianowicie od wszelkich sukcessyjnych chorób całkiém wolną.

W ***Marcinkowie górném*** pod Gonzawą jest zaraz albo téż od Św. Jana miejsce dla bezżennego pisarza gospodarczego.

Prawdziwy angielski ***Patent-Portland Cement***, dając za takowy zaręczenie i szczeciński Portland-Cement poleca tanio
Rudolf Rabsilber,
Spedytor, przy Wielkich Garbarach Nr. 18.

Prawdziwy środek do prania wełny u **Rudolfa Rabsilber**,
spedytora w Poznaniu.

Spodnice włosiane, po ***Zlt. 13*** poleca ***S. Tucholski***, ul. Wilhelmowska 10. ***NB. Zamówienia*** będą jak ***najpunktualniéj*** wykonane.

Cukiernią nowozałożoną ku wygodzie podróżującéj Publiczności, naprzeciw poczcie w **Kurniku** poleca ***A. Mrowiński.***

Fabryka sprytu octowego ***E. R. Wagnera*** poleca wszystkim sprzedającym z drugiéj ręki przedni, czysty i mocny spryt po umiarkowanych cenach.

Składy na Wełnę i ***Remiza*** dla ***Baranów*** są pod Nr. 14. Ulicy Wrocławskiéj do wynajęcia. ***Batkowski.***

Miejsce na skład wełny przeszło sto cetnarów jest do wynajęcia pod Nr. 13. Berlińskiéj ulicy. Bliższa wiadomość u optyka ***Bernhardt***,
przy placu Wilhelmowskim.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Czerwca 1856 r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	15	—	3	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	10	—	3	15	—
Żyta pośledniego	3	1	6	3	5	—
Jęczmienia dużego, szefel		—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	20	—	2	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	2	20	—	2	25	—
Ziemniaków, szefel	1	15	—	1	20	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 31. Maja	29	—	—	30	5	—
dnia 2. Czerwca	29	20	—	29	15	—